Nr 138 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 20 czerwca 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Agitacja sowiecka przeciw Polsce.

Dziś „Dzień Kobiet"!

Precz z wyborami kurjalnymi do samorządów!

Sprawa pożyczki dolarowej.

Dziś wraca p. Młynarski z Paryża.

WARSZAWA, 18-go czerwca. (A. W.). Wbrew pierwotnym zapowiedziom przyjazd p. Młynarskiego do Warszawy został nieco opóźniony. Delegat polski wraca w niedzielę rano do stolicy. — Towarzyszą mu przedstawiciele domu bankowego Blair i S-ka. Rokowania z bankami europejskiemi w sprawie ulokowania części pożyczki polskiej na rynkach europejskich i ożywienia współpracy najpoważniejszych instytucji finansowych z Bankiem Polskim zostały definitywnie szczęśliwie ukończone. Podpisanie umowy pożyczkowej nastąpi w przyszłym tygodniu. Emisja pożyczki przewidziana jest w 1-szej połowie lipca.

—:::—

O przeciwdziałanie propagandzie komunistycznej.

Narady ministrów w Genewie.

BERLIN, 18 czerwca. (Pat.). Genewski korespondent agencji Telegraphen-Union dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że na konferencji ministrów, która odbyła się we środę bieżącego tygodnia w Genewie, rozważano między innemi sposoby przeciwdziałania propagandzie komunistycznej w krajach europejskich. Na wniosek Chamberlaina przedstawiciele poszczególnych mocarstw mieli określić stanowisko swych rządów w tej sprawie.

W wyniku narad odstąpiono od projektu skierowania programowej deklaracji do rządu Sowietów w sprawie propagandy — trzeciej międzynarodówki, natomiast poszczególne rządy mają niezwłocznie zwrócić się do rządu moskiewskiego z przedstawieniem, na jakie niebezpieczeństwa naraża się przez tolerowanie dalszej propagandy trzeciej międzynarodówki w krajach Europy.

W końcu ustalono, że na wypadek, — gdyby w międzyczasie nie nastąpiła zmiana w stanowisku trzeciej międzynarodówki wobec zagranicy, następna sesja Rady Ligi Narodów rozważać będzie środki dla zwalczania propagandy komunistycznej.

Burzliwa demonstracja przed poselstwem polsk. w Moskwie.

MOSKWA, 18 czerwca. (AW.). Przed gmachem poselstwa polskiego odbyła się tu wczoraj burzliwa demonstracja na znak protestu przeciwko wyrokowi na Kowerdę. — Poseł Patek zażądał ochrony policji. Litwinow w rozmowie z Patkiem wyraził się, że rząd polski popełnił błąd wydając zbyt łagodny wyrok na zabójcę Wojkowa. Ułaskawienie mordercy przyczynić się może do zaostrzenia stosunków z Polską. W oświadczeniu Litwinowa zadziwia iście sowieckie traktowanie wyroku sądowego jako nakazu rządu.

—:::—

Stracenie 2 obywateli polskich w Charkowie.

MOSKWA. 18 czerwca. (PAT.). Sąd okręgowy w Charkowie skazał na śmierć 2 obywateli polskich, Knypińskiego i Wierzbowicza. — Wyrok wykonano. Knypiński i Wierzbowicz oskażeni byli o rzekome uprawianie szpiegostwa.

—:::—

CZANG- TSO- LIN OGŁOSIŁ SIĘ DYKTATOREM.

LONDYN. 18. czerwca. (A. W.) Z Pekinu donoszą, że marsz. Czang- Tso- Lin ogłosił się ostatnio dyktatorem cywilnym i wojskowym.

—:::—

KATASTROFA KOLEJ. W MOSKWIE.

MOSKWA. 18. czerwca. (Pat.) Z powodu złego nastawienia zwrotnicy pociąg pasażerski wjechał na zaporę, wskutek czego 23 osób odniosło rany w tem 6 ciężkie.

Otwarcie sesji senatu 22 b. m.

WARSZAWA. 18. czerwca. (Tel. wł.). Dziś o godz. 5'30 popoł. do gmachu sejmu przybył wicepremjer Bartel i odbył blisko godzinną konfer. z marsz. Trąmpczyskim.

Podczas konferencji wicepremjer doręczył marsz. senatu zarządzenie Prezydenta o zwołaniu nadzwyczajnej sesji senatu. — Termin otwarcia sesji senatu ustalono na 22 bm. Marsz. Trąmpczyński wyznaczył — pierwsze plenarne posiedzenie senatu na 24 bm. godz. 11.

Rozłam w Kopsie.

WARSZAWA, 18-go czerwca. (A. W.). „Kur. Czerw." podaje, że w łonie radnych miejskich wybranych z listy nr. 12 (Kops.) nastąpił ostatnio rozłam. Około 20 radnych reprezentujących sfery przemysłowe, kupieckie, rzemieślnicze postanowiło utworzyć osobną grupę, któraby pracowała w nowej radzie w imię haseł gospodarczych a nie politycznych. Secesjoniści są za wyeliminowaniem z gospodarki miejskiej dotychczasowych czynników kierowniczych. Grupa secesjonistów ukonstytuowała się pod przewodnictwem p. Kirazla i wysuwa na prezydenta miasta p. Ponikowskiego zaś na prezesa R. miejskiej wiceprezesa Stowarzyszenia Kupców, sędziego handlowego p. Wacława Minkiewicza.

Dygnitarze sow. ciągle mówią o wojnie.

BERLIN, 18 czerwca. (PAT.). Agencja Ost-Express donosi z Moskwy, że Kalinin wygłosił na zgromadzeniu robotniczem w Lubercy mowę o międzynarodowej sytuacji politycznej. Oświadczył on, że nikt dzisiaj nie może przewidzieć czy wojna wybuchnie za kilka dni czy też za kilka miesięcy. W każdym razie klasa robotnicza — musi być zawsze w pogotowiu, aby móc odeprzeć każdy atak. Wkońcu swego przemówienia Kalinin oświadczył się za powiększeniem zbrojeń.

WNIOSEK Z. P. P. S. NA POSIEDZENIĘ SĘJMU.

WARSZAWA. 18. czerwca. (tel. wł.) Z. P. P: S: zgłasza na poniedziałkowe posiedzenie sejmu wniosek, w sprawie wypłacania zasiłków rodzinom osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Europa nie może bezbronnie patrzeć na manewry sowiec.

Międzynarodowa konferencja przy współudziale reprezentantów Sowietów.

„Vorwärts“, otrzymuje następujący telegram z Genewy:

Dziennikarz francuski, Marceli Ray ogłosił w „Genevois“ artykuł na temat kwestji rosyjskiej. Powiada w nim, że

EUROPA NIE JEST DOŚĆ ZABEZPIECZONA PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWAMI, GROŻĄCEMI JEJ W RAZIE ZAJŚĆ NA GRANICY ROSYJSKIEJ.

Mocarstwa główne powinnyby tedy wspólnie naradzić się wobec grożącego mu niebezpieczeństwa. Moskiewskim władcom należy pokazać, że Europa nie jest rozdwojoną i poróżnioną i wydana bezbronnie na manewry i macherstwa trzeciej Międzynarodówki.

Artykuł kończy się doniesieniem: „Tak tedy ideja międzynarodowej konferencji w sprawach zagadnień rosyjskich unosi się w powietrzu. Mogłaby ona resztą zebrać się gdzieindziej niż w Genewie, ewentualnie nawet przy współudziale sowieckich delegatów i odbyć się między dzisiejszą i następną sesją we wrześniu. Dowiemy się wkrótce, czy myśl ta przyobleczе się w kształty i czy doprowadzi do jakiegoś rezultatu.

—:::—

Nietakt posła sowieckiego w Oslo

odbił się głośnem echem w parlamencie norweskim.

OSLA, 18 czerwca. (AW.). W parlamencie norweskim zgłoszono wczoraj interpelację z powodu niebywałego skandalu jaki rozegrał się w sowieckiem poselstwie w Oslo na obchodzie żałobnym urządzonym po zgonie Wojkowa. Oto w czasie obchodu poseł sow. Maker wygłosił namiętne, pełne obelg przemówienie pod adresem Anglji. W podobny sposób przemawiali również obecni na tym obchodzie delegaci komunistów norweskich.

Przemówienie posła sowieckiego wywołało w korpusie dyplomatycznym w Oslo wielkie oburzenie. Min. Likke w odpowiedzi na interwencję oświadczył że zakomunikuje posłowi sowieckiemu że w przyszłości nie dopuści do tego rodzaju incydentów. Parlament przyjął rezolucję potępiającą skandal w poselstwie sowieckiem 106 głosami przeciw 29.

„Wojna krwawa rzeczywistością chwili obecnej“

Co mówią i robią w Rosji sowieckiej.

MOSKWA. Awjochim postanowił założyć „fundusz obrony ZSSR“, a w związku z tem wydał orędzie „do wszystkich pracujących ZSSR“, w którem motywuje konieczność założenia powyższego funduszu zbliżającem się niebezpieczeństwem wojny. Rozbudowa flo y napowietrznej ZSSR powinna być, — zdaniem kierowników Awiochimu, — odpowiedzią na ostatni czyn Chamberlaina. W szeregu ośrodków przemysłowych władze sowieckie prowadzą ożywioną propagandę na rzecz organizowania wśród robotników zbiórek na cele wzmocnienia obrony państwa.

W tych dniach wystąpił na posiedzeniu sowietu zjazdów przemysłu i handlu państwowego przewodniczący sowietów gospodarstwa narodowego ZSSR, Kujbyszew, który wygłosił referat na temat nowych zadań przemysłu sowieckiego. „Sytuacja polityczna w państwie naszem i na forum międzynarodowem, — powiedział Kujbyszew, — stawia przemysł nasz przed szeregiem nowych zadań. Ostatnie wydarzenia świadczą o tem, że mamy do czynienia nie z pojedyńczymi dorywczemi przejawami nienawiści świata kapitalistycznego w stosunku do nas, lecz ze znakomicie zorganizowaną walką systematyczną“.

W dalszym ciągu Kujbyszew nawołuje organy państwowe do zwracania baczniejszej uwagi na robotę organizacji antybolszewickich w Rosji i do przeprowadzenia mobilizacji wszystkich sił państwa na wypadek napadu z zewnątrz.

„Jest rzeczą konieczną — mówił dalej naczelnik głównego organu gospodarczego ZSSR, — żeby przemysł nasz jak najintensywniej się rozwijał, przystosowując się przytem do zadań obrony państwa.

Uwzględniając w ten sposób potrzeby wojenne Rosji sowieckiej, Kujbyszew zaznacza jednak, że nie należy również zwalniać tempa pokojowego rozwoju przemysłu sowieckiego do chwili realizacji niebezpieczeństwa wojennego. Przygotowania wojenne związku sowieckiego winny — zdaniem jego — iść ręka w rękę z odbudową pokojową państwa.

„Wieczerniaja Moskwa“ pisze, że „wojenizacja“ wymaga udziału całego społeczeństwa sowieckiego w robocie wojennej, dalej regularnego przysposobienia wojskowego młodzieży, rozwoju sportu, ćwiczeń strzeleckich, ćwiczeń taktycznych w polu, w lesie, na kresach miast i t. d.

„Niechaj odpowiedź nasza na ostatni krok Chamberlaina, — podkreśla „Weczerniеja Moskwa“ — nacechowana będzie świadomością niebezpieczeństwa wojny, świadomością, że wojna „nie jest muzyką bliższej czy dalszej przyszłości, lecz krwawą rzeczywistością chwili obecnej“. (Ceps.)

—:::—

List rzekomego brata Wojkowa mistyfikacją

Zamordowany poseł nie miał brata.

WARSZAWA, 18. czerwca. (AW). W związku z senzacyjnym listem rzekomego brata Wojkowa, umieszczonym w czwartkowym numerze „Kurjera Por.“, „Nasz Przegląd“ podaje, że przed kilku miesiącami Wojkow otrzymał z Bułgarji list zaczynający się od słów „Drogi Bracie“ i zawierający prośbę o wysłanie pod danym adresem pieniędzy i książek. Wojkow odpowiedział wtedy, że nie ma żadnego brata i że zaszła tu widocznie mistyfikacja oraz ostrzegł rzekomego brata przed powtarzaniem podobnych próśb, gdyż będzie musiał skierować całą sprawę na drogę sądową.

—:::—

LICZNIKI ZACZNĄ OBOWIĄZYWAĆ Z DNIEM 1. LIPCA.

WARSZAWA, 18. czerwca. (A. W.) „Ekspres Por.“ podaje, że w najbliższym nrze „Dziennika Ustaw“ ukaże się rozporządzenie Min. Poczt i Tel. Miedzińskiego, o wprowadzeniu z dniem 1. lipca 1927 licznіków telefonicznych w Warszawie i Łodzi.

—:::—

W. RAORT.

NIE DAM!

Wiem z góry, że to, o czem dziś chcę napisać, trafi w próżnię... Choć kto wie?... Mówią przecie, że w wszechświecie nic nie ginie. Spróbujmy!

Chciałbym mianowicie zwrócić uwagę na bezprzykładny i zastraszający objaw manji prześladowczej, która opanowała nasze społeczeństwo. Manją tą są t. z. „zbiórki“ uliczne. Wiem, że temat jest niepopularny i przedyskutowany wielokrotnie, ale też i to wiem, że manja zbiórek ulicznych nie tylko, że nie wygasa, ale wykazuje obecnie największe i zastraszające nasilenie.

Lwów jest eldoradem wszystkich zbiórek. Niema prawie dnia w tygodniu, abyśmy na ulicach miasta nie widzieli przebiegających ludzi z puszkami, woreczkami i skarbonkami. Doszło już do tego, że nawet zamiejscowe gminy urządzają sobie we Lwowie dni zbiórki na plebanje, dzwony i pomniki.

W Warszawie wydaje Komisarjat Rządu pozwolenie na karolaż uliczny, tylko w wyjątkowych wypadkach. U nas, we Lwowie, zezwolenia takiego widocznie nie potrzeba. Wystarczy, jeśli np. Kółko mandolinistów „Brzdęk“, czy też „Komitet propagandy soli potasowych“ uchwali sobie zbiórkę i zbiórka taka odbywa się bez żadnej przeszkody.

Społeczeństwo jest już znudzone, zniechęcone i zmaltretowane tem wiecznem eskamotowaniem i zasadniczo bojkotuje wszelkie zbiórki. Nie dostrzegają tego tylko inicjatorowie tych publicznych zbiórek, dla których opłaca się widocznie choćby najdrobniejszy połów. Rdzenny mieszkaniec Lwowa nie da obecnie ani grosza na cel żadnej zbiórki, choćby ów cel był faktycznie godny poparcia. W powodzi zbiórek przestano się zupełnie orjentować i żebrzących po ulicach miasta darzy się takiem spojrzeniem, jak natrętnego pijaka, o którym się wie, że wyżebrane pieniądze przepije w najbliższym szynku. Nie pomagają już teraz nawet najmilsze uśmiechy karolujących pań i panienek, nie pomaga dystynkcja dobrze prezentujących się panów z workami jałmużników, nie rozczula już nawet widok nieletnich dziewczątek, żebrzących cieniutkim głosikiem. Nic już nie działa, bo inicjatorzy zbiórek przeholowali! Mieszkaniec Lwowa, na widok zbliżających się jałmużników, zapina szybko surdut na wszystkie guziki, zaciska zęby i z uporem, którego nic zachwiać nie zdoła, wymawia całkiem bez ogródek i prosto z mostu, to jedno, jedyne zdanie: Nie dam!

Pomimo dobrego serca, jakie ma każdy lwowianin, pomimo, że niejeden mógłby rzucić kilka groszy do skarbonki, słyszy się coraz częściej na ulicach, w dnie zbiórki, nieubłagane, stanowcze i z pewną mściwością wymawiane słowa: Nie dam!

W szpony kwestujących wpadają też prawie wyłącznie przejezdni z prowincji, którzy pomni dawnych, lepszych tradycji, wstydzą się odmówić datku i z miną owiec strzeżonych z wełny, dają sobie przyszpilać różne kartki, karteczki, kokardki, żetoniki i kwiatki. Jednego i tego samego dnia zdarzyć się może, że gość taki nosi na klapie surduta karteczkę z napisem: „Na bezrobotnych kamieniczników“ — na rękawie prawej ręki, kokardkę z napisem: „Datek na ochronkę żydowską“ — na rękawie lewej: „Na ochronkę chrześcijańską“ — na krawatce: „Dzień obrony przeciwgazowej“ — na pole surduta: „Kwiatek tygodnia współdzielczości“; na brzuchu, „Tydzień dziecka“ — a na wątrobie: „Dzień oszczędności“, „Tydzień obrony Kresów“, „Miesiąc Dzieci Górnośląskich“, „Kwartał akademicki“, „Półrocze walki z gruźlicą“ i „Lata żebraniny publicznej“.

Ten skandal musi i powinien ustać!

Dzięki chronicznej manji żebrania, szkodzi się instytucjom zasługującym na poparcie i świadczenia dobroczynności publicznej, ośmiesza się charytatywne cele i doprowadza do tego, że publiczność zamożniejsza zupełnie zobojętniała na niedolę tych, którzy faktycznie zasługują na poparcie i datek.

Dlatego, że „Kółku filatelistów“ czy „Związkowi matek z akademickiem wykształceniem“ podoba się zbierać na swoje cele, nie dostaną ani grosza sieroty, czy bezdomni w barakach — dlatego, że zbiera się na dzwon czy plebanję w Dyrdymostach, lub na cele gajów oliwnych w Palestynie, nie uda się zbiórka na dożywianie najuboższej dzielnicy bez różnicy wyznania.

Z zatrważającą manją zbiórek ulicznych trzeba raz skończyć! Zbiórka urządzona za zezwoleniem władz, raz na trzy miesiące i to na cel godny poparcia, da poważny sukces i otrze niejedną łzę, podczas gdy codzienne zbiórki nie przynoszą nawet tyle, aby zapłacić kwestującym odpowiedni procent — jak to teraz weszło w zwyczaj — i doprowadzą do tego, że pewnego dnia zaczniemy przepędzać kwestarzy, jak bandę natrętnych żebraków, a na ulicach miasta rozlegnie się jeden zbiorowy i solidarny okrzyk: Nie dam!

DZIEŃ KOBIET - 19. czerwca 1927

Towarzyszki i Towarzysze!

W niedzielę 19 czerwca br. o godz. 10-tej rano w Radzie Związków zawodowych przy ul. Ossolińskich 10, odbędzie się

Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1. **Walka o równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach życia.**
2. **Walka z reakcją.**
3. **Sprawa agitacji i organizacji socjalistycznej wśród kobiet.**
4. **Rola Kobiety w Spółdzielczości.**

Referują: tow. tow. M. Hankiewicz, Smulikowska, Chrystowski i Winnikowa.

O godz. 5-tej popołudniu w lokalu Rady Zawodowej odbędzie się WIELKA ZABAWA DLA DZIECI ROBOTNICZYCH.

Wzywamy robotnice i robotników m. Lwowa do udziału w tem zgromadzeniu.

O. K. R. P. P. S. i Sekcja Kobiet P. P. S. we Lwowie.

DZIEŃ KOBIET.

Dzień Kobiet, podobnie jak Dzień 1 Maja, jest świętem całego międzynarodowego proletarjatu.

W Dniu Kobiet wystawiamy wszystkie hasła, których urzeczywistnienie utoruje pro letarjatowi miast i wsi; pracownikom fizycznym i umysłowym, drogę do objęcia władzy w państwie i przekształcenia ustroju jego na ład socjalistyczny.

Podkreślamy jednak w manifestacji tej dobitniej postulaty kobiet, ponieważ jesteśmy zdania, że rzeczywiste polityczne i ekonomiczne równouprawnienie kobiet, oraz realizacja ustaw i urządzeń, które chronią matkę i dziecko, chronią pracę kobiet, oraz kobiecie żonie i matce ułatwiają spełnienie niepozornych na zewnątrz lecz ciężkich, żmudnych oraz odpowiedzialnych obowiązków: zrównają je dopiero naprawdę z towarzyszem mężczyzną i pozwolą im dotrzymać mu kroku w pochodzie ku lepszej przyszłości, w rozmachu w walce o obalenie dzisiejszego ustroju.

Jeżeli zaś współpracą i współwalką towarzyszek kobiet konieczna jest do zwycięstwa w walce o nowy porządek to towarzysze winni manifestację Dnia Kobiet uważać za swoją także i starać się ze swej strony, by wypadła wspaniale, by nietylko zaagitowali żony, córki, narzeczone i znajome swoje do przyjścia na zgromadzenie, lecz masowem swojem zjawieniem się na niem zaznaczyli, że doniosłość Dnia Kobiet rozumieją i oceniają.

Z licznych haseł, pod którem Dzień Kobiet obchodzić mamy, niema ani jednego, któreby nie obchodziło towarzyszy mężczyzn. Wiążą się one ze sobą, a realizacja jednych warunkuje urzeczywistnienie drugich.

Jak mogą kobiety niezorganizowane politycznie walczyć o braterstwo ludów i pokój światowy. Jak o ten ostatni walczyć skutecznie, jeśli nie mają prawa wyborczego, lub mając je nie umieją go wykorzystać w duchu demokracji i socjalizmu? Jak zaś mogą masowo należeć do organizacji politycznej i zawodowej, gdy ustawa o ośmiogodzinnym dniu roboczym jest fikcją; gdy poza przedługim dniem roboczym muszą oporządzać dom, męża i dzieci, a niema żłóbków, ochronek, gniazdek itp., dających choć na kilka godzin tym dzieciom opiekę i ochronę; gdy nędza mieszkaniowa i brak w mieszkaniach urządzeń gospodarstwo ułatwiających, siły jej i rodziny niszczą.

Jak trafić do umysłów robotnika i robotnicy, gdy szkolnictwo i oświata stoją tak nisko, że na długo jeszcze niema nadziei, iż wyplenią analfabetyzm, a tym, co do szkoły uczęszczają dadzą należyte do życia i walki wykształcenie?

Jakże z reakcją, klerykalizmem i oszustwem politycznem walczyć może analfabeta lub analfabetka; jak domagać się niesfałszowanej oświaty, szkoły, która nie przygotowywałaby do służby kapitalizmowi.

Itd., itd. tak wiążą się ze sobą nasze wielkie hasła. W tym duchu uświadomić musimy przedewszystkiem najbliższe nam kobiety: nasze żony, córki, matki, narzeczone, zachęcić je do masowego udziału w Dniu Kobiet a co główniejsze do tłumnego przystąpienia do swoich organizacyj zawodowych oraz do Partji P. P. S. przez Sekcję Kobiet P. P. S.

W organizacjach tych walczymy właśnie o

1) Braterstwo ludów i pokój światowy;
2) o równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach życia;
3) podejmujemy walkę z reakcją i klerykalizmem;
4) o ochronę macierzyństwa;
5) zapomogi dla położnic;
6) zniesienie wszystkich przepisów, krzywdzących dzieci nieślubne;
7) o utrzymanie 8-mio godzinnego dnia roboczego;
8) równą płacę za równą pracę;
9) o szkołę jednolitą i powszechne nauczanie;
10) o ludzką ustawę dla służby domowej;
11) o wykonanie ustaw o ochronie pracy kobiet i młodocianych;
12) o budowę tanich mieszkań z nowoczesnemi urządzeniami;
13) podejmujemy walkę z drożyzną itd.

O utrzymanie demokratycznej ordynacji wyborczej.

W organizacjach tych walczymy o demokratyczną ordynację wyborczą do ciał samorządowych, w których kobieta jako radna wiele może zrobić dla ludności miejscowej w dziedzinie szkolnej, oświatowej, zdrowotnej, mieszkaniowej, komunikacji i t. p.

—:::—

„Musimy przywołać opozycję do porządku“

Wzrost wpływów opozycji komunistycznej w Rosji sowieckiej.

Ostatnie wydarzenia na forum międzynarodowem, przedewszystkiem więc konflikt z Anglją, niepowodzenie bolszewików w Chinach, a wreszcie zabójstwo Wojkowa, odsunęły na plan drugi kwestję walki z opozycją. Nie można jednak powiedzieć, by opozycjoniści pod wpływem wydarzeń tych akcję swą przerwali, przeciwnie, niepowodzenia sowietów w dziedzinie polityki zagranicznej były dla nich

BODŹCEM DO ZAOSTRZENIA SWEJ AKCJI.

Ostatnimi czasy obserwować można wzrost wpływów opozycji w leningradzkich organizacjach komunistycznych. W związku z tem Centralny Komitet Wykonawczy postanowił wydać cały szereg zarządzeń ochronnych.

W Leningradzie na posiedzeniach komitetów okręgowych partji komunistycznej liczni działacze sowieccy zaczęli coraz częściej występować z ostrą krytyką opozycji. Wystąpienia te miały oczywiście na celu przygotowanie gruntu dla uchwalenia rezolucyj

POTĘPIAJĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ OPOZYCJI KOMUNISTYCZNEJ.

Tak np. na jednem z ostatnich posiedzeń wołodorskiego komitetu okręgowego w Leningradzie wystąpił komunista Kirow, oświadczając między innemi, że komuniści rosyjscy nie mogą w chwili obecnej „zajmować się tem, co zamierza robić opozycja. Obecnie zaczyna już dochodzić do tego, że opozycja nie chce uznawać decyzyj centralnego komitetu i komitetu wykonawczego Kominternu“. — Swe przemówienie Kirow zakończył słowami: „Musimy przywołać opozycję do porządku!“

Po wysłuchaniu mowy Kirowa zebranie przyjęło następującą, nader charakterystyczną rezolucję:

„Partja nasza i masy ludu pracującego stoją przed ważnem nad wyraz zagadnieniem, zagadnieniem możliwości nowej wojny światowej. W związku z tem plenum komitetu okręgowego partji komunistycznej wyraża głębokie

OBURZENIE Z POWODU NOWYCH WYPADKÓW ZE STRONY ZBANKRUTOWANYCH LEADERÓW BLOKU OPOZYCYJNEGO.

Każdy członek stronnictwa komunistycznego zobowiązany jest szykować się do nowych walk, szykować się prawdziwie po bolszewicku. W szeregach naszych nie powinno być miejsca dla niedbalstwa, mazgajstwa pospolitej obojętności“.

—:::—

Ku zmniejszeniu autonomji wyższych uczelni

WARSZAWA, 18 czerwca. (AW.) Wczoraj odbyła się tu w Min. Oświaty konferencja, na którą min. Dobrucki zaprosił rektorów wyższych uczelni. Omawiano granice autonomji uniwersyteckiej w dziedzinie gospodarczej i administracyjnej w kierunku uzależnienia tej dziedziny szkolnictwa wyższego od Min. Oświaty w większym stopniu niż dotychczas.

(Jest to widoczna próba sprowadzenia autonomji uniwersytetów do właściwych granic tj. do autonomji w dziedzinie nauki. — Dotychczas bowiem senaty akademickie stanowią państwo w państwie — nawet w dziedzinie administracyjnej. Dowolne interpretacje i wprowadzanie na własną rękę „numerus clausus“ jest tego oczywistym dowodem. Red.).

Dzień Kobiet 19 czerwca

we Lwowie i na prowincji.

LWÓW w lokalu Rady Związków Zawodowych o godz. 10-tej przed poł.. Referują tow.: Smulikowska, Trawiecka, Holländer i Chrystowski.
BORYSŁAW tow. poseł Diamand i tow. J. Markowska.
SCHODNICA tow. red. Skalak i tow. Mikiewiczowa.
STANISŁAWÓW, Dzień Kobiet i sprawa bojkotu wyborów kurjalnych. Ref. tow. pos. Oktawiec.
BITKÓW, tow. dr. Herschtal.
DROHOBYCZ, tow. Kobak.
STRYJ, tow. Sokołowski i tow. Przybycieniowa.
SKOLE, tow. Wernic.
WYGODA, tow. Bujakowski.
BOLECHÓW, tow. Teller.
BROSZNIÓW, tow. Dziurzyński.
DOLINA, tow. Ermich.
WINNIKI, tow. Borzemska i tow. Cegłowski.
RYPNE, tow. Inwel.

Dzień Kobiet w Borysławiu.

W niedzielę, 19. czerwca b. r. odbędzie się na placu obok Domu Ludowego

WIEC PUBLICZNY.

Przemawiać będą: tow. poseł dr. H. DIAMAND, tow. JADWIGA MARKOWSKA, i tow. red. B. SKALAK.

O godz. 1-szej: OTWARCIE WYSTAWY pod hasłem: Organizujmy pracę kobiet.

O godz. 1-szej przed Domem Ludowym koncert orkiestry rob. „Silva Plane“.

O godz. 8-mej wiecz. Wieczornica towarzyska w Domu Ludowym, z nader urozmaiconym programem.

Wzywa się ogół robotniczy Zagł. Borysławia do masowego udziału w święcie poświęconym organizacji kobiet pod sztandarami PPS.

RADA ROB. PPS. W BORYSŁAWIU.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 19 czerwca.

TEATR WIELKI daje dziś popołudniu o godz. 3-ciej „Legendę Bałtyku" z pp.: Płatówną w partji Bogny. Partję Swatany, młodej rybaczki odtworzy p. Kazimiera Horbowska. Inne partje kreują jak dawniej pp.: Perkowicz, Płoński, Łowczyński, Zopoth i Kurzbart.

POŻEGNALNY WYSTĘP STEFANA JARACZA. Dyrekcji Miejsk. Teatrów udało się pozyskać jeszcze na jeden występ Stefana Jaracza, który wystąpi w niedzielę wieczór na scenie Teatru Wielkiego w komedji W. Perzyńskiego: „Uśmiech losu".

TEATR NOWOŚCI daje dziś najnowszą operetkę V. Engel- Bergera: „Narzeczona Bojara", w premierowej reprezentacji artystycznej. Jutro, w poniedziałek, po raz drugi, farsa Romana Coolus'a: „Ziółko"

PREMJERA „RAJSKIEGO OGRODU", komedji R. Bernauera i Oesterreichera, odbędzie się w środę 22. b. m. na scenie Teatru Wielkiego — pod pomysłową reżyserją p. Żyteckiego, z udziałem pp.: Halskiej, Michnowskiej, Kwiatkiewiczowej, Rowińskiej, Dobrzańskiego, Guttnera, Kalinowskiego, Kieszczyńskiego, Knobelsdorfa, Zabielskiego i in.

SENZACJĘ ARTYSTYCZNĄ przygotowuje Teatr Wielki na koniec sezonu operowego. Dyrekcji Teatrów udało się ściągnąć do Lwowa, jednego z najwybitniejszych artystów światowych, p. Zygmunta Zaleskiego. Znakomity nasz rodak wystąpi u nas tylko trzy razy, a to w najznakomitszych swych kreacjach: jako Scarpia w „Tosce", „Rigoletto" i Mefisto w „Fauście".

—:::—

TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Nadzwyczajnem powodzeniem tak u krytyków, jak i u publiczności cieszą się obecnie wystawa potrwa jeszcze tylko krótki czas. Składają się na nią wystawy obrazów art. malarza prof. Leona Wyczółkowskiego, Antoniego Bartkowskiego, Iwana Trusza, wystawa zbiorowa rzeźb Janiny Reichertówny oraz projektów architektonicznych inż. Józefa Awina. Otwarta od 10 — 3. (Gmach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich).

ARESZTOWANIE ZA PODRZUCENIĘ DZIECKA. 20- letnia Pelagja Kocan, służąca, bez miejsca zamieszkania i środków do życia, onegdaj w nocy podrzuciła swego 10-cio miesięcznego syna pod bramą Zakładu sierot przy ul. Kadeckiej. Nieszczęsną kobietę przytrzymano jednak i oddano policji, która osadziła ją w areszcie.

NIE WSZYSTKO ZŁOTO, CO SIĘ ŚWIECI. Leist Karachan, zam. w Stojanowie, nie lubi zaglądać do gazet. Wobec tego nie dowiedział się dotychczas, że po ulicach Lwowa grasują oszuści, sprzedający tombakowe świecidełka za złote. Onegdaj bawiąc we Lwowie, natknął się na dwóch podobnych niepojów i nabył od nich 2 obrączki i łańcuszek za 60 zł.

Dowiedziawszy się następnie, że „złoto" to przedstawia wartość tylko kilkadziesiąt groszy strapiony udał się ze skargą do policji.

„OFIARY" KANIKUŁY. Edward Grünberg, zapewne pod wpływem kanikuły wywołał ognistą awanturę i z biegowisko na Wałach Hetmańskich. Policjant zaopiekował się nim i odprowadził go do chłodnej celi aresztanckiej, gdyż okazało się poza tem, że uprawiał on nieprawny handel obnośny.

Na skład do rupieciarni policyjnej złożono również Izaka Littmana, który pod wpływem spiekoty i alkoholu awanturował się w ul. Rzeźnickiej i przebił nożem kupca Popowcowa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z NĘDZY. W bramie realności przy ul. Rutowskiego, spostrzeżono wczoraj przedpołudniem kobietę wijącą się w bolach. Okazało się, że była to Walerja G., która z powodu braku środków do życia, zatruła się jodyną. Zawezwane Pogotowie rat. odstawiło ją do szpitala.

OFIARA WIEJSKICH NOŻOWCÓW. W ul. Żółkiewskiej znaleziono wczoraj omdlałego jakiegoś rolnika. Okazało się, że był to mieszkaniec Dublan, którego tamtejsi nożowcy ciężko poranili. W drodze do szpitala zraniony osłabł i stracił przytomność. Zawezwane Pogotowie odstawiło go do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W ul. Dwernickiego robotnik Stanisław Hajdasz, zemdlał wskutek udaru słonecznego i spadł z wozu na bruk. Odstawiono go do szpitala. Tam również odwieziono Stanisława Womelę, który został potrącony przez auto, w ul. Żółkiewskiej i doznał licznych obrażeń.

Lekka zniżka cen mąki i pieczywa.

Magistrat m. Lwowa po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen, ustalił

NOWE CENY MAKSYMALNE NA MĄKĘ I PIECZYWO

z mocą obowiązującą od dnia 17 czerwca.

MĄKA:

1) za 1 kg mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40 proc. i poniżej tego procentu w młynie 93 gr. w hurtowni 94 gr. w sprzedaży detajlicznej 102 gr.

2) za 1 kg. mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży hurtowej lub w młynie 83 gr., w sprzedaży detajlicznej 89 zł.

3) za 1 kg mąki żytniej 60 proc. w młynie lub u hurtownika 72 gr.

PIECZYWO:

4) za 1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej z dodat. 25 proc. mąki pszennej w piekarni z dostawą do sklepu 48 gr., w sklepie lub na straganie 50 gr.

5) za 1 kg chleba z mąki żytniej 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 70 gr., w sklepie lub na straganie 72 gr.

6) za 1 bułkę o wadze 4 dkg z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 5 gr., w sklepie lub na straganie 5 i pół gr.

7) za 4 bułki tzw. „czwórki żydowskie" o wadze 16 dkg z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 20 gr., w sklepie lub na straganie 22 gr.

8) za 1 kg chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 80 gr., w sklepie lub na straganie 82 gr.

—:::—

Zamach morderczy i samobójczy w biurach Izby skarbowej.

Wczoraj po godzinie 9-tej przedpołudniem zawezwane zostało Pogotowie rat. do Izby skarbowej przy ul. Rutowskiego. Lekarz dyżurny zastał tam ociekającego krwią 45- letniego urzędnika Władysława Grzybowskiego z przeciętem gardłem oraz podobnie zranioną 43-letnią urzędniczkę, Annę Reymondowę.

Okazało się, że zranienie Grzybowskiego było ciężkie, i zagrażające życiu, rana zaś R., okazała się lekką. Po zaopatrzeniu odstawiono ich do szpitala.

Pracujący w biurze urzędnicy zeznali następnie, że Grzybowski dokonał zbrodni przy pomocy noża kuchennego, którym usiłował pozbawić życia Reymondową, poczem sam się zranił. Powodem usiłowanego morderstwa, była zemsta, iż zraniona zerwała z nim stosunki i nie chciała wspólnie mieszkać. Grzybowski mieszkał ostatnio w hotelu Royal, Reymondowa jest wdową po urzędniku państwowym. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza Urząd śledczy policji.

—:::—

Ofiara policji czy matki?

W Bremie rozpoczęła się senzacyjna rozprawa sądowa przeciw pani Elżbiecie Kolomak. Proces ten został spowodowany książką, która się ukazała pt. „Zabita przez życie". Treścią tej książki były wyznania młodej dziewczyny — która zmarła w szpitalu — wskutek fałszywej diagnozy lecznicznej.

Istotnie 17-letnia córka Elżbieta, oskarżonej obecnie Elżbiety Kolomak, zmarła w szpitalu bremejskim po przebyciu kuracji antysyfilistycznej, po przymusowem dostawieniu tej dziewczyny do oddziału dla chorych wenerycznie. Książka „Przez życie zabita", wywołała ogromny rozgłos, albowiem policji i władzom sanitarnym w Bremie zarzucano ciężkie przewinienia. Drugą senzacją w tej sprawie był fakt oświadczenia przez bremejską policję, że autorką książki nie jest młoda Elżbieta, ale jej matka Elżbieta Kolomak, żona szewca. Policja oświadcza, że manuskrypt, będący dziełem matki, miała już od roku 1924 w rękach. Prezydent policji celem odparcia zawartej w tej książce oskarżeń przeciwko władzom, wniósł przeciwko p. Kolomak doniesienie karne na tej podstawie, że oskarżona sama wtrąciła w otchłań nieszczęścia swoją córkę, której losy potem przedstawiła tak dramatycznie.

Zeznania świadków w ciągu rozprawy, świadczą istotnie niekorzystnie o „macierzyńskiej miłości" pani Kolomak, która sama córkę swoją wprowadziła do nocnych lokali, gdzie tańczyły nagie dziewczęta i ułatwiała jej znajomości z mężczyznami, przyczem czerpała z tego dochody. Oskarżona przyznała się, że książkę napisała sama, chcąc oczyścić pamięć swojej córki. Pani Kolomak przeczy stanowczo temu, jakoby wiedziała coś o złem prowadzeniu się córki, a tem mniej, jakoby w tem pośredniczyć miała. Prawdy o życiu córki dowiedziała się jak twierdzi, o wiele później — już po wydaniu książki.

—:::—

Z sali sądowej.

PODPALIŁ ZAGRODĘ BRATA.

26-letni Filip Trocko, rodem z pod Sokala, stanął wczoraj przed sądem przysięgłych jako oskarżony o podpalenie zagrody swego brata Wasyla. Dom ten odziedziczył Wasyl po swej matce, a macosze oskarżonego.

Dnia 19. kwietnia Wasyl wraz z żoną udał się do miasta. Filip, korzystając z ich nieobecności, zjadł ugotowane ziemniaki, oraz wypił kwaśne mleko, przeznaczone dla rodzeństwa, następnie zaś wylazł na strych, skąd zabrał dwie koszule, poczem udał się do znajomych.

Wkrótce po jego odejściu dom stanął w płomieniach i spłonął doszczętnie wraz z rzeczami. Szkoda wynosiła 1.280 zł.

Policja, przeprowadzając śledztwo, ustaliła, że F. Trocko jest właściwym sprawcą. Podczas przesłuchania Trocko przyznał się do podpalenia domu i podał, że uczynił to z zemsty za złe traktowanie.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli 5-ma głosami zaprzeczyli winie oskarżonego, wobec tego trybunał uwolnił go od winy i kary. Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz.

—:::—

ŻYCIE ZA MIARKĘ ZIEMNIAKÓW.

W Dublanach mieszka osierocone rodzeństwo Tusznickich. Z najstarszą dziewoją z tego rodu, ożenił się niejaki Jan Woszczak, który zamieszkał przy sierotach. Wkrótce jednak wynikły niesnaski pomiędzy tem małżeństwem a resztą rodzeństwa, wobec tego wójt z sąsiedami zarządził, aby Woszczak z żoną mieszkał w jednej połowie, pozostałe zaś rodzeństwo w drugiej połowie domu. Dnia 5. marca b. r. Woszczak wykopał z kopca ziemniaki. Pomiędzy nim a siostrą żony wynikł spór o miarkę ziemniaków, których Woszczak nie chiał dać sierotom. W spór ten wmieszał się brat interesowanej Józef Tusznicki, którego ciął Woszczak łopatą po głowie. Nieszczęsny zmarł w kilka dni później wskutek zranienia.

Zabójca stanął wczoraj przed trybunałem sądu karnego i został skazany na 9 miesięcy ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył r. Hoszowski.

—:::—

WROGOWIE POLICJANTÓW I TELEFONÓW.

Stanisław Kaniak, został przed kilku tygodniami przytrzymany w Rynku przez wywiadowcę Nowyego, albowiem dobierał się do kobiałek i sakiewek przekupek. Kaniak nie miał jednak ochoty w miesiącu bzów i słowików przebywać za kratami, przeto stawił opór i poturbował i zranił Nowyego oraz przybyłego następnie post. Piliszańskiego. Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie został on zasądzony na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Jan Szeliga, zam. w Żydatyczach odpowiadał onegdaj przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim, za uszkodzenie kamieniami przed dwoma laty, 4 izolatorów telefonicznych w pobliżu miejscowej stacji. Został on skazany na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

—:::—

Moskwy nic nie zadowoli.

„Ceskoslowenska Republika" o zasądzeniu Kowerdy.

PRAGA, 18 czerwca. (Pat.). Wyrok wydany na Kowerdę wywołał następujące komentarze w prasie czeskiej: Półurzędowa „Ceskoslowenska Republika" pochwalając — szybkość i sprawiedliwość przewodu sądowego stwierdza. że proces ten potwierdza w pełni osnowę noty polskiej do Moskwy, podkreślając zabójstwo posła Wojkowa jako czyn indywidualny pozbawiony tła politycznego. Również i wyrok spotkał się z pochlebną oceną.

Polska uczyniła wszystko, pisze dziennik, co do niej należało aby udzielić sowietom satysfakcji, jaka się im należała. — Pewna zwłoka w odpowiedzi na ostatnią notę Litwinowa jest zrozumiała, jeżeli się zważy. że rząd warszawski chciał. aby najpierw przemówiła sprawiedliwość, aby podniecone umysły w Moskwie miały czas powrócić do należytej równowagi.

Polska zaszła w swej ustępliwości za daleko i Europa winna jest Rzpltej Polskiej wdzięczność za okazany dotąd wielki zmysł do utrzymania międzynarodowego pokoju. — Byłoby jednak stanowczym błędem domagać się od Polski, aby w swej dobrej woli chciała ona pójść jeszcze dalej. Moskwy nic nie zadowoli, bo ludzie tamtejsi przyzwyczajeni są do krwawych wyroków śmierci. — „Narodni Listy" wyrażają uznania władzom polskim za sprawiedliwość i sumienność w wydaniu wyroku nie liczącego się z dyktandem katów sowieckich.

—:::—

Frymarczenie przybytkiem sztuki.

Upłynął już termin wnoszenia ofert na dzierżawę teatrów miejskich we Lwowie. — Jak wiadomo, wpłynęło 6 ofert pp. Trzcińskiego, Frączkowskiego, Czarnowskiego, Lewickiego, Kuligowskiego i Dybusia. Onegdaj wpłynęła jeszcze jedna oferta dr. Wierzbickiego. b. dyrektora teatru w Poznaniu.

W sprawie powyższych ofert odbędzie się jutro posiedzenie miejskiej komisji teatralnej.

Czyja oferta zostanie uwzględniona trudno przewidzieć, temwięcej, że niektórzy oferenci nawiedzają radnych miejskich, aby tą drogą zyskać ich poparcie.

Wiec niższych pracowników państw.

Wczoraj wieczorem w sali Instytutu technolog. odbył się wiec niższych pracowników państw. w sprawie poprawy bytu.

Przewodniczył wiecowi p. Werner. Referował p. Piątkowski..

Mówca wskazał na straszną nędzę panującą wśród pracowników państw., których zarobki od szeregu już lat nie mogą pokryć najkonieczniejszych wydatków życiowych. Wszelkie dotychczasowe prośby, interwencje, memorjały etc. rząd zbywał milczeniem, albo gołosłownemi obietnicami.

W dyskusji zabierali głos sen. Thullie,. pos. Reich, Wesołowski, Rogalski, dr. Nechay i inni.

Następnie zebrani uchwalili rezolucję domagającą się: przyznania doraźnej pomocy w wysokości jednomiesięcznych poborów, przyznania stabilizacji po 2 latach służby, podwyższenia dodatku mieszkaniowego wolnych mieszkań w budynkach rządowych, zwolnienia od opłat mieszkaniowych na rzecz gminy, podwyższenia dodatku strawnego o 100 proc., 8- godz. dnia pracy, oraz ubrań służbowych na koszt skarbu.

Burze w Niemczech.

5 tysięcy drzew złamanych.

BERLIN. 18. czerwca. (Pat.) Nocy ubiegłej przeszła nad Berlinem nawalnica z grzmotami i piorunami. która wyrządziła wielkie szkody w całem mieście. W kilkunastu miejscach wybuchły od piorunów pożary.

BERLIN. 18. czerwca. (Pat.) Na granicy turyngsko-bawarskiej orkan zniszczył lasy, pokrywające zbocza gór. Około 5.000 drzew zostało połamanych i powyrywanych. Drogi są zupełnie zniszczone.

Precz z wyborami kurjalnymi.

Prowincja przeciwko c. k. ordynacji wyborczej do samorządu.

BUCZACZ, w czerwcu.

W dniu 12 bm. odbył się w Buczaczu wiec członków i sympatyków PPS w baraku inwalidzkim — wiec protestacyjny przeciwko wyborom do Rady miejskiej systemem kurjalnego głosowania. Przewodniczył prez. Związku Inwalidów ob. Gomułkiewicz. W prezydjum zasiadali tow. Stachel, i tow. Dubiński, sekretarzował tow. Stanisław Skalak. Referowali tow. prof. gimn. Chlebek i tow. Winc. Urbański, słuchacz praw. Uchwalono jednogłośnie protest przeciwko wyborom i wstrzymanie się od oddawania głosów do urny wyborczej.

—:::—

Jak zaginęły akty Czarnej Reichswehry.

BERLIN. 18. czerwca. (Pat.) W komisji parlamentarnej, badającej sprawę t. zw. mordów spiskowych w Czarnej Reichswehrze, toczyła się dziś senzacyjna polemika w sprawie aktów dotyczących Czarnej Reichswehry, których w ministerstwie Rejchswehry dotychczas nie można było w żaden sposób odnaleźć. Trzej wyżsi oficerowie, Czarnej Rejchswehry, którzy zeznawali dziś przed komisją, stwierdzili ostatecznie, że wszystkie te akty zostały z polecenia ministerjum zniszczone na podstawie rozporządzenia wydanego w oczekiwaniu jakiejś kontroli międzyaljanckiej komisji kontrolującej.

—:::—

KONFERENCJA W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 18. czerwca. (Tel. wł.). Dziś w południe odbyła się pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego kilkugodzinna konferencja w Belwederze. W konferencji wzięli udział wiceprem. Bartel oraz minister skarbu Czechowicz.

—:::—

POŻAR OKRĘTU W PORCIE.

BERLIN. 18. czerwca. (Pat.) Wielki parowiec „Essen", który z ładunkiem 5.000 ton zgadzał się w porcie amsterdamskim, padł ofiarą pożaru. Dotychczas wszelkie wysiłki w kierunku ugaszenia pożaru nie dały wyniku. Pięć pomp motorowych pracuje w dalszym ciągu nad ugaszeniem pożaru.

—:::—

Ulgi kolejowe na uroczystości Słowackiego.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zawiadamia, że ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom przyjeżdżającym do Krakowa z okazji złożenia zwłok J. Słowackiego na Wawelu, od stacji oddalonych od Krakowa najmniej 30 klm. 66 procentową ulgę przejazdową za łączną odległość od stacji wyjazdu do Krakowa i z powrotem. Ulga ta odnosi się tylko do pociągów osobowych, i ważną jest w dowolnej klasie bez względu na ilość uczestników. Celem odprawy podróżnych do Krakowa i z powrotem wydawać będą kasy kolejowe w całem państwie na żądanie dwa bilety kartonowe, z których jeden (cały) będzie uprawniać do jazdy do Krakowa, a drugi krótszy (z powodu odcięcia dolnej części) służyć będzie do jazdy powrotnej, wobec czego nie należy go oddawać przy wyjściu z dworca krakowskiego. Osobom, którym na podstawie legitymacji przysługuje 50 proc. zniżka, oraz dzieciom niżej lat 10, wydawać będą powyższe kasy po jednym całym bilecie danej klasy za pełną cenę, a bilet taki będzie także uprawniał do jazdy powrotnej.

Niezłe zarobki korsarzy kapitalistycznych.

AMSTERDAM. Zyski roku operacyjnego 1926 przedsiębiorstwa naftowego Royal wynoszą 101 miljonów 595.945 florenów (w r. 1925 zyski te wyniosły 94,00.1594 fl.). Raport z urzędu w sprawie sytuacji światowej produkcji naftowej zaznacza, iż w roku sprawozdawczym ogólna produkcja wyniosła 155 milj. 721.000 ton (w 1925 r. — 151,497.000 t.). Udział grrupy Royal Dutch w ogólno-światowej produkcji wyniósł 15,536.651 ton (w 1925 r. — 13,927.392 ton). Produkcja Sowjetów w 1926 r. wyniosła 8,900.000 ton (w 1925 r. 6,675.000 ton).

Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszy Royal Dutch będzie się 23. bm., na którem określona będzie dywidenda.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 18. czerwca. (Tel. wł.). Min. spraw zagr. Zaleski przybywa w poniedziałek z Genewy, wraz z całą delegacją polską.

—:::—

DWIE KATASTROFY LOTNCZE.

HELSINGFORS, 18 czerwca. (PAT.). Aeroplan wojskowy rozbił się dziś w pobliżu Wyburga. Trzy osoby zostały zabite.

GDAŃSK, 18 czerwca. (AW.). Wczoraj na gdańskim placu lotniczym nastąpiła katastrofa. Żaglowy samolot niemiecki „Marienburg", na którym przybył z Malborga znany lotnik niemiecki Ferd, Schulz. Na wysokości 40 m samolot porwany przez wir powietrzny runął na dach magazynu benzynowego. Aparat zgruzgotany. Lotnik doznał wstrząsu mózgu i odniósł lekkie rany.

—:::—

CZYŻBY NUNGESSER I COLI?

OTTAWA. 18 czerwca. (PAT.). Tajemnicze światła znów były widziane w sąsiedztwie miasta Chicoutini w prowincji Quebeck. Światła te budzą nadzieję. że zaginieni lotnicy francuscy znajdują się w odległych okolicach rzeki Peribonka. W nadziei znalezienia śladu lotników, udaje się w te miejsca jutro aeroplan.

Komunikaty.

DZIŚ W NIEDZIELĘ ODBĘDZIE SIĘ ZBIÓRKA na rzecz opieki nad dzieckiem robotniczem. Wzywa się chętnych Towarzyszy i Towarzyszki do zgłaszania się po odbiór puszek od godziny 8 — 9 przedpołudniem w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

—:::—

Organizacja walki z gruźlicą przez Kasę Chorych we Lwowie.

Budowa sanatorjum wzorowej przychodni.

Idąc za wypróbowanymi gdzie inczłej przykładami Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa po kilku posiedzeniach obesłanych przez najwybitniejsze czynniki fachowe naszego miasta, uchwalił i do zatwierdzenia Radzie Kasy Chorych przedłożył projekt niezwykle doniosłej organizacji walki z gruźlicą, z którym szerszy ogół należy zaznajomić!

Wychodząc z ustalonego już założenia, że pewien procent zagrożonych może być leczony z dobrym skutkiem tylko we własnym rodzimym klimacie, postanowił budowę sanatorjum gruźliczego w samym Lwowie. Za budową sanatorjum wraz z przychodnią we Lwowie przemówiło i to, że tu dla prowadzenia lecznictwa będzie można wyzyskać wszystkie zdobycze naukowe, mając do dyspozycji pierwszorzędne siły z klinik uniwersyteckich.

Dla zrealizowania szczegółowo opracowanego planu Zarząd Kasy Chorych zakupił wyjątkowo nadającą się, wśród idealnych warunków położoną parcelę trzymorgową, otoczoną dokoła całym kompleksem łąk, ogrodów i sadów, które w najdalszej przyszłości nie nadają się do prywatnego zabudowania a tem samem zapewniają obfity, niewyczerpany rezerwoar powietrza i światła. Ze względu zaś na zdecydowany południowy stok uzyskano także możliwie najkorzystniejsze warunki nasłonecznienia, czyli pierwszorzędne, zasadnicze wymogi nowoczesnego lecznictwa sanatoryjnego.

Terasowy układ terenu, znacznie już ponad poziom morza wzniesionego a w stosunku do najbliższego otoczenia t. j. do ul. Kurkowej i sąsiednich i całego miasta dominujące zajmującego położenie, umożliwia stworzenie trzech oddzielnych w planie szczegółowym przewidzianych zasadniczych działów walki z gruźlicą.

Na najniższej terasie przewidzianem jest pomieszczenie wzorowej według najbardziej nowoczesnych wymogów urządzonej „Przychodni" czyli „Poradni" dla piersiowo chorych, obejmującej zarazem ambulatorjum dla olbrzymiego działu wynoszącego około 60 proc. pacjentów Kasy Ch. w dziedzinie gruźlicy. „Poradnia" ta prowadzoną będzie w charakterze wychowawczo-leczniczym, uposażoną przeto zostanie też w dużą salę dla wykładów, odczytów i t. p.

Nie wchodząc na razie w bliższe szczegóły, nadmienić musimy, że w ten sposób rozwiązany zostanie najważniejszy problem wzorowej „Poradni", których brak najdotkliwiej odczuwamy nawet w całej Polsce.

Na wyższej terasie, w pośrodku niemal parceli stanie sanatorjum na 100 łóżek rozmieszczonych w pokojach po jednem, dwu, trzy lub najwyżej czterech chorych, gdzie też wedle precyzyjnie pomyślanego planu znajdą rozmieszczenie różnorodne rodzaje i stadja gruźlicy, przy zapewnionej ścisłej izolacji według wieku, płci i stopnia choroby, nie mniej, najnowocześniej pomyślanej dyscyplinie, odpluwania, odkażenia spluwaczek i naczyń — desynfekcji i desinsekcji wszelkich w kontakcie z chorymi zostających przedmiotów. Tu zapewnione będzie w całej rozciągłości indywidualne leczenie, na poziomie na jakim obecna wiedza lekarska i zdobycze badań klinicznych, tę akcję postawiły. — Tem samem zapobiegnie się zupełnie niedostatecznym rezultatom pochodzącym z dotkliwych i zasadniczych braków jakie pacjenci Kasy Chorych zastają w innych sanatorjach a przedewszystkiem w niezwykle prymitywnie skonstruowanem sanatorjum w Hołosku.

Projektowaną jest dalej budowa leżalni na 200 osób dochodzących z miasta celem werandowania t. j. korzystania w wolnych od zajęć godzinach w najszerszej mierze z warunków leczniczych powietrza, światła i słońca zarówno na krytych, jakoteż otwartych leżalniach. Nowoczesna ta metoda leczenia wzmożoną naturalnie zostanie przez fachowo prowadzone pouczenia i ćwiczenia w dziedzinie prawidłowego oddychania tak zwanej gimnastyki płuc i gimnastyki oddechu — ponadto przez zapewnienie możliwie największej ilości promieni pozafioletowych przy pomocy znanych już powszechnie urządzeń.

Ważna — kwestja szpitali przeciwgruźliczych — wobec ustawy o Kasach Chorych, ograniczającej ściśle okres leczenia przez Kasę, spada w dużej mierze na inne działy ubezpieczenia, jakoteż władze autonomiczne, krajowe i państwowe. Zarząd Kasy Chorych dołoży wszelkich starań i nie odmówi swej pomocy, celem spiesznego wykonania i możliwie najkorzystniejszego przeprowadzenia istniejących już projektów.

Projekt organizacji lecznictwa gruźlicy przez Kasę Chorych m. Lwowa spotkał się w poważnych sferach lekarskich z pełną aprobatą jako ważny i racjonalny krok naprzód w dziedzinie zwalczania tej groźnej choroby. Podniesione w prasie przez pewne stowarzyszenia głosy krytyki są tylko głosem rozpaczy dla ratowania swych kramików gruźliczych, nie przynoszących wcale zaszczytu społeczeństwu swem istnieniem. Dotychczasowa „walka z gruźlicą" jest niewątpliwem przejawem dobrej woli, ale i równocześnem dowodem jej zupełnej bezsiły.

—:::—

Pierwsza ofiara napięcia anglo-sowieckiego w Austrji.

Upadłość wielkiej firmy.

WIEDEŃ, (Ceps). Przemysł austrjacki pokładał, jak wiadomo, wielkie nadzieje w zerwaniu stosunków handlowych między Anglją, a Rosją, licząc na to, że Rosja będzie obecnie w większej mierze, niż dotychczas, robić zamówienia w przemyśle austrjackim. Następstwa oknfliktu anglo--osyjskiego Austrja odczuła już w tych dniach, jednakże w sensie raczej ujemnym. Największa firma w branży żelaznej, Jakób Neurath zmuszona była bowiem ogłosić upadłość, a to tylko dlatego, że Cyty londyńskie odmówiło dyskontowania weksli rosyjskich, znajdujących się w posiadaniu powyższej firmy.

Firma Jakób Neurath podczas wojny prowadziła dla rządu mobilizację metali, przyczem bardzo się wzbogaciła. Dzięki temu po wojnie dom handlowy Jakób Neurath zajął dominujące stanowisko w austrjackim przemyśle żelaznym, a w najbliższej przyszłości miał się stać bazą dla koncentracji przemysłu tego w myśl planów „Bodenkreditanstalt" i niemieckiego koncernu Mansfelda.

Obecnie jednak znalazła się firma ta wskutek zerwania stosunków między Anglją i Rosją w trudnościach płatniczych. Aktywa firmy wynoszą 20,000.000, pasywa 25,000.000 szylingów. Głównymi wierzycielami są dwa wielkie banki wiedeńskie.

2)

Z wycieczek po kraju.

Jaremcze - Worochta - Woronienka.

(Ciąg dalszy).

Otwarcie ruchu na linji Stanisławów — Woronienka między Polską a Czechosłowacją zależne było od odbudowy mostów, naprawy zniszczonych tunelów, strasy, budynków stacyjnych i t. d. I jakkolwiek było to połączone z dużemi kosztami, rząd polecił dyrekcji kolei stanisławoksiej przystąpić do rekonstrukcji tej linji.

Drogą przetargów oddano roboty przedsiębiorstwom prywatnym, na czem zdaje się gorzej wyszły te przedsiębiorstwa, niż zarząd kolei. Oferty były bowiem kalkulowane wedle kursu 5'18 zł. za dolara a umowa pomimo spadku złotego obowiązywała i żadne argumenty zmienić jej nie zdołały.

Rozpoczęta w r. 1923 budowa mostu tzw. Niemakowskiego została ukończona przez firmę inż. Krausza w Stanisławowie, odbudowę mostu Paradczyn, Prut II i tunelu wykonało tow. robót technicznych we Lwowie, odbudowę wielkiego mostu w Jaremczu (65 m. rozpiętości łuku) otrzymało polskie tow. budowlane z Warszawy. Imieniem tow. robót technicznych prowadzi na miejscu roboty młody inżynier Jerzy Płochocki, który tak niedawno jeszcze sam jako student politechniki kopał fundamenty pod budowę Domu Techników we Lwowie i był jednym z inicjatorów budowy tego domu... z niczego.

Inżynier kol. Seremet i inni udzielali reprezentantom prasy fachowych objaśnień, na czem polega system i technika budowy tych mostów — a inne tymczasem mile czas schodził na pogawędce z miejscowymi huculami.

Zmieniły się czasy, trzeba przyznać, na lepsze, przynajmniej w tym zakątku kraju. Kto przed wojną zwiedzał te urocze strony Karpat, musiał na każdym kroku konstatować niewysłowioną nędzę i ciemnotę miejscowego ludu. Z twardej, kamienistej ziemi nie wiele można było wydobyć, żyto ani pszenica tam się nie udają, zarobków nie było, by za nie chleb kupić. Lud mieszkał przeważnie w kurnych chatach, żywił się plackami owsianemi lub mamałygą, chleba nie widział, chyba dwa razy do roku w czasie świąt, puchł z głodu i chorób, które mu w dziedzictwie pozostawiły przechodzące tamtędy w połowie ubiegłego wieku wojska rosyjskie. Z ojca na syna przechodziły te choroby, w których rozwoju ciemnota była dzielną pomocnicą.

Dziś czasy znacznie się polepszyły. Eksploatacja lasów, znacznie rozwinięty przemysł drzewny, przerabiający surowiec w ośmiu tartakach, wzdłuż omawianej linji leżących dały zajęcie tysiącom przeważnie miejscowych ludzi. Poza tem ruch turystyczny i letniska przyczyniły się niemało do usunięcia nędzy, szkoły dopełniły reszty. Być może, że gdzieś w zabitej deskami od świata wiosczce i dziś jest jeszcze ciemno i głodno, naogół jednak jest lepiej. I dziś nie widać już pośród ludu miejscowego tego ponurego, nieufnego wejrzenia, ani smutku, jakie go dawniej cechowały, dziś sławny zbójnik Dobosz jest już tylko wspomnieniem, legendą, naśladowców już nie znajduje.

Tę samą ewolucję przechodziło już dawniej Podhale, gdzie góral nie ma już obecnie potrzeby żyć, jak przed wiekiem, ze zbójnictwa.

Charakterystyczne też uwagi wypowiadali miejscowi huculi.

— Nam jest teraz lepiej niż było, — powiada jeden z nich po ukraińsku.

— Ludzie mają zarobki a to przy tartakach, a to z furmanek, w lecie od „gości" (letnicy). Od wojny dużo się poprawiło...

— Za Austrji było gorzej — stwierdza drugi.

— My naród spokojny, my chcemy zgody — ni stąd ni zowąd przerywa głos pierwszego.

Patrzę na niego nieufnie, lecz on mądremi oczyma jakby zapewniał, że za słowa swe jest odpowiedzialny.

— Nie mówcie tego głośno — mówię do niego ze śmiechem — bo was tak sprzątną, jak Twerdochliba.

— Ho, ho — odpowiada chłop — to by musieli wszystkich zamordować, bo my tu „wsi Twerdochliby".

Czy prawdę mówią?

(C. d. n.).
A. R.

—:::—

Za co został rozstrzelany jeden z dwudziestu?

Wśród rozstrzelanych bez sądu 20 ofiar G. P. U. znajdował się także podpułkownik armji finladzkiej Elwengren, który brał udział w walkach o niepodległość Finlandji, a po wojnie prowadził akcję kontrrewolucyjną przeciw sowietom.

Przeciw rozstrzelaniu Elvengrena zaprotestował poseł finlandzki w Moskwie i to prawdopodobnie skłoniło władze sowieckie do ujawnienia rzekomych zeznań straconego, które by miały być usprawiedliwieniem okrutnego wyroku. Pozatem ujawnienie tych zeznań ma niezawodnie na celu udowodnienie światu, że bez wyroku nic się w Rosji sowieckiej nie dzieje.

Według „Izwiestji" Elvengren miał scharakteryzować szereg kontrrewolucyjnych i szpiegowskich organizacji, założonych w Finlandji w 1918 i 1922 latach, mających stosunki z angielskiemi organami wywiadowczemi, w których przyjmował czynny udział. Elvengren nawiązał stosunki z terorystyczną grupą Sawinkowa bezpośrednio przed Konferencją Genueńską. W Paryżu odbyło się spotkanie Elvengrena z Reili w mieszkaniu Sawinkowa, gdzie były opracowane plany działalności terrorystycznej wewnątrz ZSSR. Utworzona została grupa terorystyczna, do której wszedł Elvengren, finansowana przez Rosyjski Związek Handlowo-Przemysłowy, z którym była w kontakcie (przez Anglika Tikstona. Elvengrn oterzymał od Rosyjskiego Związku Handlowo- Przemysłowego 80.000 franków na dokonanie zamachów na przewódców sowieckich, w szczególności Bucharina, Cziczerina, Rakowskiego, Krasina i Radka.

Wkrótce Elvengren wyjechał z Sawinkowem do Berlina, gdzie razem z Reili opracowywali dalszy ciąg działania. Opracowany był plan zabójstwa delegacji genueńskiej podczas przejazdu przez Berlin. Wobec nieudałego zamachu Elvengren powrócił do Francji i kontynuował swą działalność kontrrewolucyjną.

Następnie Elvengren łącznie z b. wielkim księciem Andrzejem Włodzimierzowiczem z udziałem adwokata genewskiego Aubera organizowali zabójstwo Worowskiego, przygotowywali zamach na Cziczerina, korzystając z jego pobytu na południu Francji w 1925 roku. Wobec nieudania się zamachu Elvengren opracował bardziej obszerny plan pracy terrorystycznej na terytorjum ZSSR. Dostał się nielegalnie do Moskwy, gdzie został aresztowany.

—:::—

Tradycja pukaniny czy popijania?

Za starych „dobrych" czasów, kiedy to za murami i fosami Lwigrodu opryszkowie polowali na zdążających na targi do miasta łyczków podmiejskich, a zagony tatarskie czy kozackie ocierały o bramy miasta, założone zostało bractwo strzeleckie, mające na celu szkolenie mieszczan w celnem strzelaniu.

Od tego czasu wiele przepłynęło w Pełtwi mętnej wody. Nie zmieniła się jednak i nie zmalała krwiożerczość rodzaju ludzkiego. Świadczą chociażby o tem wojny w ostatnich latach. Pomimo tych smutnych objawów celność ręki i oka przeciętnego łyczka miejskiego nie jest tak cenną zaletą niż przed laty. To też tylko raz w rok żywiej brzmi Strzelnica wiwatami czy strzałami z okazji wyboru „króla kurkowego". Zdaje się jednak, że wiwatowania są najważniejszą funkcją w tym okresie, gdyż tradycja popijania, jak fakty wskazują w niczem nie została pszczuplona.

Gdyby nie te hałaśliwe objawy pietyzmu dla dawnych czasów, niktby nie zwrócił uwagi na to bractwo nawet w okresie wzmożonego popijania.

Postanowiono wobec tego tym razem zainteresować sobą bodaj sąsiadów. W ub. czwartek po godzinie 11-tej w nocy, w czasie najsilniejszego paroksyzmu działania alkoholu, zarządzono nie byle jaką pukaninę. Ustawiono bowiem moździeże i strzelano z nich jak z armat przez dłuższy przeciąg czasu, alarmując i pozbawiając snu mieszkańców tej dzielnicy.

Działo się to pod bokiem komisarjatu P. P., który widocznie nie uważał za stosowne ostudzić zapały podochoconych amatorów karygodnej pukaniny. Kompetentne czynniki winny zarządzić śledztwo w tej sprawie i „kanonierów" tych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

—:::—

Minął się z powołaniem.

P. Marceli Prószyński, w nrze 165 „Słowa Polskiego" z 17 czerwca b. r. zaapelował do polskich maturzystów, kończących gimnazja, w niniejszych miastach, ażeby zwiększali kadry duchowieństwa. P. Marceli Prószyński nie ograniczył się jednak do osobistego apelu, ale poprostu nakłada obowiązek (rozumie się wysoce niemoralny) na profesorów gimnazjalnych, by ci w imię interesów ogólnych: ideowych i narodowych zachęcali gwałtem abiturjentów do zapisywania się na teologję. Obsługa bowie duchowna dla Polaków na wschodzie nie jest — według p. Marcelego — sprawą wyłącznie kościelną czy zawodową.

Oto chronicznie aż do znudzenia kataryniarski zew polskiego junkra ze wschodu, usiłującego wprzęgnąć rzymsko-katolicki kler w Polsce w nacjonalistyczny kierat, uczynić go narzędziem niepoczytalnej polityki endeckiej pod obłudnym pozorem „obrony polskości". Ta endecka obrona polskości, to podkładanie ognia pod gmach państwa, zaś pp. Prószyńscy i t. p. rycerze kresowi, to istotnie nieodpowiedzialne jednostki o mocno podejrzanych instynktach.

Dlaczego 25 lat temu p. Marceli nie poświęcił się teologji, lecz jako „najlepszy uczeń" miał ambicję pójść na filozofję na prof. gimn.? Nie byłby minął się z powołaniem, które odezwało się w nim tak późno, bo z filozofji p. Prószyńskiego najmniej pożytku odnosi młodzież szkół średnich. Niechaj atoli p. Marceli nie pcha niebacznie młodzieży tam, dokąd sam nie spieszył się za młodu, niech nie kusi ją w tym celu tłustym kąskiem materjalnym, gwałcąc sumienia. Młodzieży należy pozostawić zupełną swobodę wyboru zawodu, a nie z góry narzucać jej w tym względzie, ten czy ów kierunek myślenia, i to nadomiar endecki, typowo junkierski. Pan Prószyński pragnie koniecznie zrobić ze szkoły średniej wylęgarnię endeckiego narybku, agitatorski teren dla endeckiej demagogji.

Zatem, hola p. Marceli! Wstrzymać się w zapędach. Polski rozum społeczny i polityczny nigdy nie pójdzie po linji narodowościowego szczucia zwłaszcza na kresach a na nierozum i tani sentyment rozmaitych filipków z konopi z pod endeckiego znaku, zawsze się znajdzie... kaftan bezpieczeństwa.

—:::—

Pierwsza Związkowa introligatornia

Z końcem kwietnia b. r. pracownicy introligatorscy przystąpili do otwarcia własnej, robotniczej pracowni introligatorskiej.

Introligatornia ma charakter wybitnie robotniczy. Powstała z inicjatywy członków Zarządu Związku pracowników introligatorskich przy współudziale kapitału organizacyjnego.

Głównym powodem założenia tej placówki było wielkie bezrobocie, panujące od przeszło półtora roku. Pracownicy chcieli przez założenie własnej pracowni umożliwić zdobycie pracy choć części bezrobotnych swoich członków. Następnie chcieli usunąć nadzwyczaj rozpowszechnione „fuszerstwo", tak w niektórych małych introligatorniach, jakoteż w różnych zakładach naukowych, przez danie publiczności pięknie oprawionej książki za stosunkowo niską opłatą.

Introligatornia chce przyzwyczaić czytającą publiczność do nadawania książce estetycznej oprawy i w tym kierunku Pierwsza Związkowa Introligatornia kładzie główny nacisk przez zatrudnianie najlepszych sił zawodowych w swoim warsztacie pracy.

Rzeczą czytającej publiczności jest pomoc nowopowstałej spółdzielni robotniczej przez oddawanie wszelkich robót w zakres introligatorstwa wchodzących właśnie tej spółdzielni.

Robotnicy zaś wszystkich zawodów winni zasilić nowy warsztat pracą, przez oddanie książek swoich do oprawy robotniczej instytucji. Wszystkie bibljoteki robotnicze, instytucje zawodowe i partyjne powinne w pierwszej linji pospieszyć z pomocą Pierwszej Związkowej Introligatorni przez stałe oddawanie robót introligatorskich tej rzeczywiście pierwszej spółdzielczej placówce introligatorskiej, która mieści się przy ul. Bourlarda l. 2.

—:::—

Komunikat

× KONFERENCJA RADY ZW. ZAW. odbędzie się w poniedziałek, dnia 20. czerwca, o godz. 7 wieczór, w sali Rady, ul. Ossolińskich 10. — Sprawy ważne. Obecność wszystkich delegatów konieczna.

Żelaszkiewicz, przewodn.

—:::—

Wycieczki Zarządu Głównego T.U.R

Zarząd Główny TUR. urządza w b. r. następujące wycieczki:

W PIENINY: Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, Przełom Dunajca, Trzy Korony i inne, od 16. do 23. lipca. Koszty 50 zł. Prowadzi tow. senator St. Kopciński.

DO ŹRÓDEŁ WISŁY (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra i in.) od 18. do 25. lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski i tow. Czesław Kossobudzki.

NAD MORZE (Bydgoszcz, Gdynia, Hel, Gdańsk, Sopoty, Oksywje i in.) od 1. do 8. sierpnia. Koszty 50 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

W TATRY (od 13. do 21. sierpnia). Wycieczka dzieli się na dwie: trudniejsza wyrusza na czeską stronę (Szczyt Lodowego). łatwiejsza zwiedzi Dolinę Kościeliską, Czarny Staw Gąsienicowy i in. Koszty 55 zł. Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński.

POKUCIE (Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemyśl) od 22. do 30. sierpnia. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

Koszty wycieczek obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu (przy zwiedzaniu). Koszty dziennego utrzymania liczyć należy od 4 do 5 zł. od osoby. — Uczestnicy wycieczek nie należący do TUR. i PPS. płacą o 5 zł. więcej.

Przy zapisywaniu należy powołać się na TUR., PPS., Związek zawodowy lub przynajmniej jakąś osobę znaną organizacji.

Informacyj udziela Sekretarjat Generalny TUR., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 (dom ZZK.).

Z wydawnictw.

Nr. 25 „WIADOMOŚCI LITERACKICH" zawiera artykuły: Eug. Bantro o uniwersaliźmie. Z nowej prozy niemieckiej Hallenera. Recenzje z książek Chestrtona, M. Brauna, Filochowskiego i in. Recenzje teatralne i kinowe. Wiersze Balińskiego. List do Tagore'go. Rembrand jako wychowawca. O bibljografji literatury polskiej. Polska zagranicą. Notatki. Anegdoty. Camera obscura. Korespondencje etc.

NOWY ZESZYT „SKAMANDRA". Ukazał się nowy zeszyt „Skamandra". Zawiera poezje Staffa, Słobodnika, Balińskiego, Ireny Tuwim, Brauna, Iwaszkiewicza, Jastruna, Paczkowskiego, Lieberta, Wierzyńskiego, Gałczyńskiego, poemat Słonimskiego „Oko w oko", fragment przygotowanej do druku książki Wittlina o św. Franciszku, opowiadanie Kuncewiczowej „Rudy półśmiech". Okładka Janiny Konarskiej.

JAKO ZESZYT IV „CZERWONYCH ŚWIATEŁ" MISYJ SOCJALISTYCZNYCH DLA LUDU PRACUJĄCEGO wyszła z druku popularna broszura, przeznaczona dla najszerszych warstw, p.t.: JULJUSZ SŁOWACKI napisał Emil Haecker. Broszura ta, ozdobiona portretem Słowackiego, aktualna ze względu na zbliżające się przewiezienie jego zwłok z Paryża do Krakowa i złożenie ich na Wawelu, objaśnia przystępnie twórczość wielkiego poety, który był „duchem — wiecznym rewolucjonistą". — Cena 10 groszy — z przesyłką pocztową 15 groszy. — Organizacje, zamawiające więcej jak 10 egzemplarzy, kosztów przesyłki nie ponoszą. Do nabycia u kolporterów pism partyjnych oraz w Radzie Wojewódzkiej PPS w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.). Adres dla zamówień: Z. Klemensiewicz, Batorego 5, oficyna, Kraków.

„CO MÓWI ZOFJA NAŁKOWSKA O KOBIETACH" wywiad własny „ŚWIATA KOBIECEGO", jest najcenniejszą kartą tego dwutygodnika. Usprawiedliwione zainteresowanie budzi „Konkurs na krótką nowelę"; w skład sądu wchodzą: Zofja Nałkowska, Artur Górski, Juljusz Kaden Bandrowski. Następnie: dr. Wł. Hojnacki: Marja Germanówna; Ewa Szelburg: Miłość i śmierć p. Marty, nowela; J. G. Byron: Beppo; Malibran: Wpływ malarstwa na strój kobiecy; Arhika: Polska pani w podróży; T. Kleczkowska: Stroje podróżne, koresp. paryska; M. Niklewiczowa: Morze i dziewczyna; Teatr „Polski" i „Mały" w Warszawie, kolumna ilustrowana; J. Mayen i A. Dan: Sylwetki gwiazd filmowych; „Wypada — nie wypada"; To i owo; Przegląd książek. Część praktyczna uwzględnia najwytworniejsze i najskromniejsze życzenia pań: oryginalne modele (formy do nabycia) — Kolekcje negliżów u Hersego — Roboty ręczne: trykolaże, szale, cape, koronki, chusteczki — Towarzonawstwo — Kącik praktyczny — Dobra gospodyni i t. d.

„GAZELE" Roberta Hichens'a, wyszło nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Małeckiego 3.

W powieści niniejszej przeciwstawia znakomity autor angielski kulturę europejską, tajemniczemu, ale często barbarzyńskiemu urokowi Wschodu. Na tle subtelnych opisów, oblanej światłem księżyca Sahary, rozgrywa się akcja egzotycznej miłości o tragicznym finale.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o godz. 3. pop. „Legenda Bałtyku“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Uśmiech losu“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Cosi Fan Tutte“.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Gioconda“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Niedziela, o g. 7.30 w. „Narzeczona Bojara“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Ziółko“.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Sport i Miłość“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„APOLLO“: Panie z krótkiemi włosami.
„PALACE“: Więcej, niż miłość.
„KOPERNIK“: Miłosne noce nad Nilem.
„MARYSIENKA“: Miłosne noce nad Nilem.
„LEW“: Ta, która odmówić nie umie.
„CHIMERA“: Najweselszy mężczyzna Wiednia. Czego się nie czyni z miłości.
„FATEMORGANA“: „Droga grzechu“ i „Mój mały kapitan“.
„ROCOCO“: Płomienie miłości, dram. w 10 akt.

—:::—

„SERVUS GIERAS“, oto tytuł pożegnalnej rewji, której premiera odbędzie się w poniedziałek, na scenie teatru „Rewieta“, sala „Bagateli“, z niezrównanym Gierasieńskim, Żelską, i duetem Maurisson na czele. Rewja osiągnie rekord powodzenia, dzięki swemu humorowi.

„COSI FAN TUTTE...“ Mozarta. Jutro, w poniedziałek, 20 .b. m. powtórzenie opery buffo W. A. Mozarta: „Cosi Fan Tutte...“ z adeptami sztuki śpiewaczej z grona uczniów działu operowego Polskiego Tow. Muz. we Lwowie. — pod muzycznem kierownictwem dra A. Sołtysa.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd. Lwów, ul. H. Sapiehy 77. — Tel. 496.